

Za przeniesieniem Centrali głosowało w imiennym głosowaniu 17 delegatów. Przeciwno — 18 delegatów. Wniosek w ogół został odrzucony 1 głosem większości.

Komisja Arbitrażowa powołana do rozstrzygnięcia zatargu, który się po głosowaniu wyłonił — zdecydowała, iż Centrala pozostaje w stolicy, przy czem Zjazd odbędzie się w terminie rocznym.

Komisję stanowili: przewodniczący tow. poseł Szczerkowski (Kom. Centr. Zw. Zaw.), członkowie kol. kol. Antoni Drozdowski i Józef Sieradzki.

W charakterze doradców — do Komisji zaproszeni zostali kol. kol. Kares (delegacja Lwowska) i Gwizdański (delegacja Poznańska).

* * *

Przykrą niespodzianką było dla Zjazdu ukazanie się na początku obrad — funkcjonariuszy policji, którzy żądali zezwolenia (!?) na odbycie Zjazdu.

Ponieważ dotychczas nasze Zjazdy odbywały się jedynie na zasadzie zwyczajnego meldunku w Komisaryjacie Rządu, jak również i zresztą wszystkie Zjazdy zawodowe — przeło zakrawało to albo na sztykane władz administracyjnych, lub też na nieporozumienie.

Interwencja przedstaw. Komisji Centr. Zw. Zaw., oraz delegacja nasza do Ministerstwa Spraw We-

wnętrznych (Depart. Admin.) — sprawiły, iż Zjazd odbył się tegoż dnia jedynie z kilku godzinnym opóźnieniem.

Jest to wypadek, nicomal, że dotychczas nieotworzony, lamowania wolności obrad Zjazdów Zawodowych.

M. S. W. — na zasadzie nie znanych ruchowi zawodowemu przepisów — żądało legalizacji Zjazdu — uważając go za wszechpolski (?) z udziałem gości zagranicznych, których de facto nie było.

Ostatecznie wyjaśniono, iż jest to zwykły Zjazd delegatów, zwołany na zasadzie Statutu Związku.

* * *

Kilka pism warszawskich — podało obszernie sprawozdanie ze Zjazdu.

„Robotnik“ — umieścił fotografię uczestników Zjazdu.

Dokonano kilku zdjęć delegatów i gości zjazdowych.

Obszerniejsze sprawozdanie, dyskusję i t. p. — w miarę możliwości podamy w następnych numerach „Gastronoma“.

Kuchmistrz związkowiec o cechach.

Czyżem narzędziem politycznym jest obecny Cech kuchmistrzów w Warszawie nie trudno odgadnąć, gdyż każdy z łatwością odgadnie pod jakim płaszczykiem kryje się obecny „Urząd Starszych Zgromadzenia kuchmistrzów w Warszawie“ i jak em. rozporządza środkami nad ogłupieniem od szeregu lat, po wojennych, ludzi pracy. Wpajanie w kuchmistrzów zasad politycznych pod znakom. dobra i podniesienia zawodu, nie podlega żadnej krytyce. Łowolywanie się na przeszłość Cechu jest frazesem. I rzeczność Cechu nie powoływa się, raz — że nie mamy ludzi chętnych do pracy, po wtóre, że obecni „mistrzowie sztuki kulinarnej“ nie są zawodowcami, a kupcami. Szkolenie kuchmistrzów w zakamarkach piwnicznych (Seika, Mars) nad flakami i bogosm, odpowiada samo za siebie. Płacenie gaży aż 250 zł. na miesiąc za 16 godz. dzień pracy, jasno wskazuje na cel do którego dąży obecny „Urząd Starszych Zgromadzenia“. I rzeczność Cechu dbała o rozwój sztuki kulinarnej, teraźniejszość dąży nad upodleniem pracowników. Nie pomogą żadne kuglarstwo sztuczki p. Andrzejewskiego, nie pomogą przysięgi na krzyż, których żąda p. Andrzejewski od kuchmistrzów. Nie pomoże wydawanie świadectw bezpłatnie nie nie umiejącym kuchmistrzom, bo na tych szybko się zawiódą przedsiębiorcy i sami kuchmistrzowie.

Wobec takiego uzurpacyjnego dążenia p. Andrzejewskiego, ażeby Związek znokszaltować i poniżyć, nie pozostanie nam nic innego jak tylko powiedzieć mu słowo prawdy, a tem słowem jest: „podłość“.

W poprzednim „Gastronomie“ napisane było o Cechach, którą rzekomo p. Andrzejewski założył. Dzisiaj powiem p. Andrzejewskiemu, że nie tem drogami dąży się do polepszenia bytu kuchmistrzów w Polsce. Nie szalerswem i kuglarstwem, lub zmuszaniem kuchmistrzów do przysięgi z przywiezionym krzyżem z Warszawy. Kuchmistrzowie wiedzą, kto zacz jest p. Andrzejewski i do czego dąży, powołując się na przeszłość Cechu.

Ze swej strony powiem, że dawniejszy „Urząd Starszych“, nie pozwoliłby p. Andrzejewskiemu nie tylko przebywać w lokalu Cechu, lecz nawet w korytarzu.

Znokszaltowanie zawodu opartego na wyzysku, za judaszowe srebrniki, pobrane od restauratorów w postaci lokalu — nie pomogą p. Andrzejewskiemu do rozbicia Związku.

Nie takie ataki i walki przetrwalimy!

Kuchmistrz.

Koledzy!

Popierajcie firmy

ogłaszające się w „Gastronomie“.